GŁOS NARODU

WYD. PORANNE

NIEDZIELA

20. STYCZNIA 1918.

NR. 17. — R. XXVI.

CENA Nru: W KRAKOWIE i na prowincyi 20 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 30 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 20 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	W Austro-Węgrzech i ziemiach przez Austryę okupowanych	Za Granicą, w Niemczech i ziemiach przez Niemcy okupowanych	Przedpłata zniżona dla Nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 6.—	K 5.20	K 6.—	K 7.20 (M. 4.80)	K 4.80
Kwartalnie	„ 17.60	„ 15.20	„ 17.60	„ 21.— (M. 14.—)	„ 14.—
Półrocznie	„ 35.—	„ 30.—	„ 35.—	„ 42.— (M. 28.—)	„ 28.—
Rocznie	„ 70.—	„ 60.—	„ 70.—	„ 84.— (M. 56.—)	„ 56.—

Zamawiać „Głos Narodu“ można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. (W Okupacyi niemieckiej wolno jedynie prenumerować za pośrednictwem urzędów pocztowych). — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowymi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 28693), przez Bank Krajowy i w Administracyi Wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYZA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr 3344 — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. — Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

Wiedeń, Peszt, Kraków.

Strajk w Wiedniu rozszerzył się, W Budapeszcie wybuchnął. Tu i tam nie ukażą się dzienniki — jak donoszono wczoraj w urzędowych telegramach — tu i tam odbywają się zgromadzenia strajkujących, którzy stawia żądania. O węgierskich postulatach będziemy może poinformowani już w chwili, gdy te słowa znajdą się w ręku czytelnika; wiedeńskie znamy, i widzimy, że część z nich tylko odnosi się do radykalnej przemiany stosunków żywnościowych, część zaś ma podkład wybitnie polityczny,

Zatem nie samo tylko zmniejszenie racyi mąki i chleba wywołało ruch, który teraz rośnie coraz widoczniej. Na Węgrzech o żadnem zmniejszeniu racyi słychać nie było. Podstawy strajku leżą głębiej, a to nadaje mu charakter poważny i może w następstwa obfity.

Jeżeliby zaś brać pod uwagę samą kwestyę wyżywienia, to enuncyacya jenerała Hoefera nie pozostawia żadnej wątpliwości, iż położenie polepszyć się nie może w terminie najbliższym. Chociażby nawet kukurudza węgierska nadeszła w istocie z końcem stycznia, mimo, że Węgry z każdą pomocą ociągają się nader... wydatnie — gdyby także nadeszło zboże rumuńskie, o którego ilości nie mamy zresztą żadnych informacyj, a które wędruje stale do Niemiec, nie do Austryi, to jeszcze deficyt żniw tegorocznych jest poważny,

Deficytowi temu zawdzięczamy przyznanie jenerała Hoefera, że Galicya nietylko nie może zaopatrzyć reszty państwa w ziarno, ale sama potrzebuje pomocy. Przyznanie to cenne, zwłaszcza gdy się zważy, iż kraj nasz, który był terenem wojny, dostarczał ciągle żywności tym krajom, które o granatach nie słyszały, dostarczał jej pod naciskiem aparatu rządowego tak wydatnie, że nakoniec potrafiono zarżnąć kurę, niosącą złote jajka...

Któż z tej „biernej“ Galicyi się nie żywił? Począwszy od wszystkich armij, jakie na jej ziemi załatwiały orężem kłótnie swoich państw, skończywszy na rodzinach żołnierzy w dalekiej Westfalii i Szlezwigu — wszyscy czerpali pełną garścią z naszej nędzy. Ile to wagonów naładowanych prowiantem powędrowało za granicę kraju, ku zachodnim prowincyom monarchii, dzięki rekwizycyom z jednej, zaś dzięki ohydzie spekulacyi żydowskiej z drugiej strony? Ileż to wozów z „karabinami maszynowymi“ i z „częściami armat“ okazało się po zrewidowaniu transportami słoniny, masła, mięsa i zboża. Czy nie słyszeliśmy opowiadań o cysternach rzekomo „naftowych“, które szły do Niemiec, a po przedziurawieniu się ciekły pszenicą — i czy te pogłoski, wówczas brane za koncept, dziesiaj nie nabierają zupełnej prawdziwości? I — spytajmy nakoniec — czy Galicya nie jest krajem pod słońcem najcierpliwszym? Bo jeżeli dzisiaj cała Austrya strajkuje z powodu zmniejszenia racyi mąki, to coby była uczyniła, gdyby ludność jej, tak, jak nasza, nie dostawała była chleba wogóle co czas pewien i gdyby w dodatku wiedziała, że kosztem jej głodu żywią się inni, wewnątrz i zewnątrz państwa?!

Każda cierpliwość ma swoje granice. Ale to trzeba przyznać. że Galicya zakreśliła je najszerzej, jak się da pomyśleć. I teraz, gdy sytuacya stała się beznadziejną. gdy chleba niema i gdy nie wiadomo. kiedy go będzie można do ust włożyć, rozpolitykowanie nasze wynajduje sobie spóźniony ekwiwalent w przekalkowywaniu żądań politycznych wiedeńskich i w poszukiwaniu „winnych“, którzy piastują mandaty poselskie. Nikt nie potrafi odmówić Kołu polskiemu takiej dozy bierności, o jaką nawet najzawziętsi jego antagoniści nie byliby zdolni je posądzić. Czy jednak teraz,

?

da się mandatem poselskim zapełnić luki w aprowizacyi całego państwa? Ludzie, patrzący trzeźwo, przestrzegali rząd centralny przed takiem zaniedbywaniem Galicyi pod względem rolniczym, jakie miało miejsce po ustąpieniu inwazyi. Posłowie i dzienniki nasze stawiały rządowi przed oczy błąd, jaki popełnia, nie dostarczając Galicyi ziarna na siew, i nie uwalniając z szeregów rolnika, aby mógł ziemię uprawić, wreszcie nie zapełniając luk w inwentarzu roboczym, jakie powstały wskutek wojny. Wszelkie starania, a były nawet usilne, nie przydały się na nic, a dzisiaj już zapóźno. Zapóźno orać i siać. Zapóźno zmusić do wydajności te pół miliona morgów, które niedbalstwo i brak elementarnego przewidywania w Wiedniu pozostawiły ugorem. Teraz stanęła przed państwem rzeczywistość, która objawia się bezrobociem, zagarniającym powoli wszystkie dziedziny życia.

Strajkujący żądają pokoju. Nie może być, oczywiście, mowy o samym tylko pokoju z Rosyą, bo ten następstw wojny nie usunie nawet w cząsteczce. Idzie o powrót do normalnego życia wogóle. Czyż więc nie tragikomicznie wyglądają ci nasi politycy krakowscy, którzy w chwili, gdy brakuje chleba, kopiują naiwnie żądania lokalnych menerów socyalistycznych w Wiedniu i domagają się, jako rzeczy esencyonalnej, reformy ordynacyi wyborczej do Rady miasta? Pierwsi byliśmy zawsze za jej zmianą w duchu demokratycznym, chociażby dlatego, aby ludność chrześcijańska uzyskała nakoniec taki wpływ na losy miasta, jaki mieć powinna. Ale demagogią, i to dziecinną, jest łączenie tej sprawy z głodem. Austrya posiada głosowanie powszechne do parlamentu. Galicya dostąpiła nawet tego szczęścia, że reprezentują ją w Wiedniu także posłowie socyalistyczni — a czy w Austryi lub w Galicyi zapobiegło to brakowi chleba? A tego dziś żąda lud — tego, a więc takiej polityki zagranicznej, która głód usunie: żąda pokoju. Jeśli czteroprzymiotnikowi posłowie wiedeńskiej „Izby ludowej“ ku temu skierują swe wysiłki, to wówczas będzie można powiedzieć, po osiągnięciu skutku, iż mandat swój wykonali. W przeciwnym razie będą współwinnymi — i nic ich w oczach ludu oczyścić nie potrafi.

Ale czy hr. Czernin rozumie taksamo sytuacyę polityczną na zewnątrz państwa? Czy zamierza zerwać z dotychczasową metodą spaźniania się, która, jak przekleństwo, ciąży na losach Austryi od całych wieków? Czy rozumie nakoniec, że dla ludów Austryi wojna kończy się z tą chwilą, w której strona przeciwna ofiarowuje jej, Austryi, pokój honorowy, niezaborczy i uczciwy? — a nie dopiero wówczas, gdy będą zaspokojone cudze apetyty i cudza „wola potęgi“?

Tego jasnego słowa oczekują ludy monarchii i o nie dzisiaj wołają przez strajki i manifestacye.

Słusznie wyraził się onegdaj „Fremdenblatt“, że trzeba zapobiedz, aby iskry z płonącego domu sąsiada nie przeleciały na dach państwowy Austro-Węgier. Ale na to trzeba dach osłonić tak, aby ogień go pochwycić nie mógł. Kto tego nie czyni, ten zaiste igra z ogniem. Za mało jest też ogłaszać, że jest się gotowym do pokoju, bo żadnych aneksyj się nie pragnie. Trzeba pokój zawrzeć, trzeba usunąć przeszkody, które mu stawiają inni,

Lud zapytał. A teraz czeka odpowiedzi.

Towarzysz Radek.

Korespondent paryskiego „Matin“, p. Henryk Korab Kucharski, wyjeżdżając z Petersburga, zatrzymał się na stacyi granicznej Torneo i tam miał sposobność zetknąć się z panem Sobelsohnem, izraelitą z Tarnowa, który pod pseudonimem Radka działał jakiś czas w galicyjskiej P. P. S., został za malwersacye wydalony, a teraz gra pierwsze skrzypce w rewolucyi petersburskiej i został dyrektorem Ajencyi telegraficznej petersburskiej.

P. Kucharski pisze:

W głębi sali, oświetlonej wielkim płomieniem płonących drew, zasiadło przy najlepszym stole dwóch zagadkowych podróżnych. Otoczył ich z ciekawością szereg żołnierzy i marynarzy.

— Towarzysze! — zawołał nagle jeden z podróżnych, wyciągając jakiś papier z kleszeni — przynoszę wam pozdrowienie dla narodu rosyjskiego.

— Hura! — zawołali rozentuzyazmowani słuchacze.

— Komisarzu Żemczugno! — wołał mowca — powierzam wam ten papier. Odpisze go pan w dwóch egzemplarzach i wręczy komisarzom okolicznym. Ci uczynią to samo. W ciągu trzech dni powinni wszyscy żołnierze rosyjscy aż po sam Piotrogród zapoznać się z tą odezwą!

Słuchacze znowu zawołali:

— Hura! hura!

— Ci dwaj podróżni — odezwał się ktoś do nas — przybywają ze Sztokholmu. Jeden z nich to słynny Radek, a drugi to Haniecki (dzisiaj jest Radek dyrektorem piotrogrodzkiej agencyi telegraficznej, a Haniecki kieruje operacyami ekspedycyjnemi przeciwko Kaledinowi).

— Towarzysze! — wołał dalej mowca — wiozę do Piotrogrodu ważne papiery, dzięki którym zawieszenie broni i zawarcie pokoju są już dziełem dokonanem. Szczęk broni i bagnetów, którymi kapitaliści rozdzielali oba kraje, zamilknie, zniknie, ucichnie!

Nastąpiło prawdziwe delirium radości. Wołanie hura! zamieniło się w jakieś wycie, jakiś ryk rozszalałej hałastry. Nagle widmo nieoczekiwane zamąciło ten wylew szału i radości: ujrzałem jakąś postać czołgającą się w półzmroku, podobną do szkieletu, wygiętą we dwoje, przybraną w szaty na poły wojskowe, na poły cywilne. Za nim czołgał się lękliwie jakiś niewidomy.

— Czy pan jest tutaj przywódcą i szefem — zapytał się Radka ten zgięty we dwoje żywy nieboszczyk i nie wyczekując odpowiedzi, wołał w oburzeniu:

— Dosyć tego wszystkiego! Jest nas pięćdziesięciu ciężko, nieuleczalnie chorych jeńców-inwalidów, odgrodzonych od 24 godzin niby zwierzęta. Zgromadziliśmy się na naradę, urządziliśmy sowiet, gdyż zdaje się, że tak teraz czynić należy i oto przychodzimy w roli delegatów. Niechaj nam powiedzą, co ma się z nami stać. Niechaj odeślą nas z powrotem do Niemiec.

Nastąpiła chwila konsternacyi.

— Poczekajcie! — zawołał zagadnięty Radek — zaraz wami się zajmiemy. Rozumiecie... Rosya przechodzi po przez tak ważne i doniosłe chwile!

— — — — — — — — — —

Zapalono wszystkie światła elektryczne i Radek wysunął się na środek sali.

— Grünbaum, trzeba przygotować trochę propagandy za granicą — zawołał po niemiecku, poczem zaczął dyktować swemu sekretarzowi z nadzwyczajną szybkością telegram za telegramem, przeznaczone dla „Svenska telegrambyra“, dla prasy szwajcarskiej i dla prasy skandynawskiej. Miał on sposób oryginalny fabrykowania depesz i oryentowania się. Na podstawie jakiegoś frazesu, wypowiedzianego przez sprzedawcę gazet, sfabrykował on natychmiast bardzo obszerny telegram, oskarżający babkę rewolucyi, Breszko-Breszkowską, że otrzymała od koalicyi 10 milionów rubli na uprawianie propagandy. Na podstawie jakiejś aluzyi jednego z marynarzy, sformułował oskarżenie, że przygotowała z Korniłowem plan wydania Rygi.

Trwało to wszystko zaledwie kwadrans, a Radek znalazł w tym czasie nie tylko możność wysłania cennych „autentycznych“ telegramów, lecz i sposobność do konfidencyalnych wynurzeń, tem bardziej, że redagował depesze przy moim stole.

— Drogi towarzyszu — ozwał się do mnie po polsku — rozumiem dobrze, że musi ci być przykro, iż nie możesz znieść się z twem pismem. Otóż słuchaj, niechaj nikt nie mówi, że dziennikarze nie podają sobie ręki do pomocy. Pomogę panu pchnąć telegram. Grünbaum zawiezie go wraz z moimi telegramami do Haparandy. Niechaj pan pisze!...

Byłoby niebezpiecznem wymówić się. Na papierze Radka, piórem Radka napisałem telegram, obejmujący 58 słów. Ale Radek, przeczytawszy telegram, zachmurzył się.

— Ależ przecież tak nie jest, jest zupełnie inaczej! — zawołał oburzony. — Należy przynajmniej dodać: „Wszystkie te rzekome wybryki i ekscesy bolszewików są czystym wymysłem kadetów“.

— Nie! — odpowiedziałem — niechaj tak zostanie. Tak będzie zupełnie dobrze...

Wówczas Radek stał się uprzejmy... Słodkim, prawie pieszczotliwym głosem zaofiarował mi czekolady i angielskiego tytoniu do mej fajki. W końcu wobec oporności mej na wszystkie jego zaproszenia odezwał się do mnie tajemniczo:

— Słuchaj pan. mam w swej walizie coś, co panu sprawi istotną przyjemność: książkę pułkownika Lindenfelda.

— Istotnie, ciekawa to książka — odpowiedziałem.

— Tę nadzwyczaj rzadką księżkę podaruję panu. W zamian za to niechaj towarzysz zredaguje mi krótki telegram, mówiący, że bolszewicy...

Przerwałem mu gestem przeczącym.

— Czyni pan głupstwo — zauważył krótko Haniecki, który przystąpił do nas.

Niezadługo długie, przeciągliwe hura zwiastowało mi, że pociąg nadzwyczajny potoczył się w kierunku Piotrogradu, uwożąc tam moich nowych, narzucających mi się przyjaciół.

Ze spraw kościelno-politycznych.

(Głosy prasy Rzeszy o proteście Watykanu, allokucyi świątecznej Ojca św. i odezwie kardynała wikaryusza).

Prasa Rzeszy ogromnie jest czuła na wszystko, co tam, czy w Watykanie, czy gdzieindziej zagranicą mówią i piszą o Niemcach. Jeżeli np. w enuncyacyach Papieża, czy na łamach „Osservatore Romano“ znajdzie się coś takiego, co zdaniem jej, jest przeciwne interesom państwa niemieckiego, to zaraz różni politycy umieją podnieść ogromny krzyk, alarmować opinię publiczną, nie cofając się nawet przed obelgami pod adresem Ojca św., jak to np. było po ostatniej nocie pokojowej Benedykta XV., gdy hr. Wernigsrode-Stolberg ordynarnie apostrofował Papieża słowami: „Pan nie masz prawa przemawiać jako ojciec wszystkich chrześcijan“ i inne wytworne wygłaszał zdania. A nawet i katolickie dzienniki, np. kolońska „Volkszeitung“, której niektórzy Niemcy zarzucają, że służy interesom aneksyonistów i hołduje wszechniemieckiej polityce siły, o której wstępnych artykułach wyraził się prof. Förster, że z ogromnem zainteresowaniem rozpatruje ententa „pogańskie“ wywody „chrześcijańskiej“ „Volksztg“, przyznające „ekspanzywnemu wielkiemu narodowi prawo prowadzenia machiawelistycznej polityki“, nawet te umieją ostro wystąpić przeciwko Watykanowi. Tak było np. w tym miesiącu. W „Osservatore Romano“, w artykule z 1. stycznia, zaprotestowano przeciwko atakom lotników na Padwę, w czasie których „nieprzyjaciel“ nie oszczędzał kościołów i miał oczywiście „zamiar niszczyć religijne pomniki miasta“. Na to odpowiedziała centrowa gazeta (28), że gdyby „Osservatore“ zadowolnił się tylko wypowiedzeniem swego żalu z powodu szkód, wyrządzonych kościołom „przypadkiem“. „nie zamierzonych“ i będących tylko „ubocznym wynikiem twardych konieczności wojennych“, to byłby w swojem prawie i niktby mu nic nie zarzucał. Ale kiedy jest inna jeszcze sprawa. Nawiedzają lotnicy ententy miasta niemieckie, jak Freiburg, Karlsruhe, Trewir itd.. nie leżące wcale w sferze bojowej, tak, jak Padwa, a nigdy — powiada — nie słyszano. by Watykan protestował u rządów zachodnich państw. Z okazyi ataku na Padwę — jak donosi organ watykański — zaprotestowano u samego cesarza Karola. Cieszyć to może ludy krajów centralnych, że Watykan spodziewa się znaleźć posłuch dla swych zażaleń. żądać jednak należy, by u rządów ententy zastrzegła się Stolica św. przeciwko „haniebnym i prawom narodów przeciwnym atakom. chociażby te jego usiłowania miały być beznadziejne“. Chodzi przecież o to — kończy — by zachowaną była zupełna neutralność wobec wszystkich prowadzących wojnę. Nad podawanie w wątpliwość neutralności papieskiej niktby tak nie ubolewał, jak właśnie katolicy państw centralnych. Dziwnie krótką pamięć ma organ centrowców. W jednem ze swych pism, zwróconych do ludów, prowadzących wojnę, Ojciec św. wyraźnie potępiał sposób walki, przez który cierpi niewinna ludność miast, leżących poza obrębem strefy bojowej. Zresztą przeciwna strona często powoływała się na to, że to lub owe miasto obrzucono bombami w odwet za ataki na miejscowości niebronione i „otwarte“. Z okazyi allokucyi świątecznej, którą początkowo podała Ajencya Stefani fałszywie, dużo również było niezadowolenia w Rzeszy, i choć potem dokładnie poznano brzmienie mowy papieskiej, mimo to w „szerokich kołach“ Niemiec niemile to przyjęto, że Papież dał wyraz swemu zadowoleniu, „iż miejsca święte (tj. Jerozolima) znowu są w rękach chrześcijańskiej potęgi“. A już najbardziej niepodobało się oświadczenie „Osservatore Romano“, w którem zaznaczono, że zadowolenie z powodu zajęcia św. miasta, jest tem większe, gdy się wspomni „na ducha sprawiedliwości i wolności, którym ożywiona jest działalność Anglii“. Wspomniany dziennik dał wyraz nadziei, że Anglia utrzyma prawa kościoła katolickiego w Palestynie. By zapobiedz szerzącemu się niezadowoleniu w Rzeszy, pospieszył Dr Leo Schwering-Köln w „Tag“ (6) z wyjaśnieniem, że organ papieski nie mówił o „sprawiedliwości i wolności Anglii wogóle“, bo co do tego — powiadał — dziwne mają Niemcy poglądy, lecz jedynie o sprawiedliwości i wolności w odniesieniu do katolicyzmu. Anglia faktycznie kieruje się tolerancyą wobec Kościoła katolickiego i jego urządzeń, i wolność ta jest większą niż „w niektórych t. zw. krajach katolickich“. Niektórym gorącym głowom nie podobała się oczywicie i odezwa kardynała-wikaryusza Rzymu. Kardynał w piśmie do wiernych miasta zaznaczył, zupełnie zresztą słusznie, że „panujący nad narodami i wodzowie uwolnienie Jerozolimy rozpatrują ze stanowiska ziemskiej polityki“, katolicy jednak w tem zdarzeniu mają podziwiać „niezbadane plany Boskiej Opatrzności“. Radość katolików, „często religijnej natury“, przyćmiewa tylko fakt, że oswobodziciele „Grobu świętego“, nie są zjednoczeni w tej samej wierze według woli Chrystusa“. Wzywa wiernych do dziękczynienia Panu, że „znowu wszyscy chrześcijanie świata mogą się czuć na świętych miejscach, jak u siebie w domu“. „Salzb. KZtg“ (2) z całem uznaniem pisze o tej odezwie, tak pełnej „radosnego optymizmu“, a mimo to zupełnie apolitycznej, bo wypływającej „z motywów religijności i wdzięczności wobec kierującego losami wszystkich“. **PEEM.**

O polską fabrykę wagonów.

Zniszczenie środków transportowych, wagonów kolejowych i osobowych, wymagać będzie z chwilą zawarcia pokoju intenzywnej pracy, aby park kolejowy doprowadzić do pierwotnego stanu, uzupełnić braki i usunąć szereg niedomagań, jakie poczynił okres wojny, przy zupełnem zaniedbaniu konserwacyi. Powstała w kraju fabryka wagonów w Sanoku. której piękne wykonania wozów kolejowych widywaliśmy w ruchu, jak niemniej wozów tramwajowych, jakich dostarczała dla Lwowa i Krakowa. Tak, jak to zwykle u nas bywa — po kilku latach wkładów ze strony kraju, oddawać się zwykło placówki pod obcą opiekę. Opiekunem fabryki wagonów został „Credit-Anstalt“, a ci, którzy zalecali opiekę tej wszechwładnej w Austryi patronki przemysłu — sądzili, że ona dostarczy obfitych środków dla powiększenia zakładów, sił fachowych i możnego swego wpływu, jaki posiada u władz centralnych przy zdobyciu wielkich dostaw kolejowych.

Nie kusimy się o dostawy dla innych krajów Austryi, o konkurencyę na obcych rynkach — lecz mamy prawo żądać, aby zakłady, na które kraj łożył od szeregu lat — mogły podjąć wielkie roboty nad uzupełnieniem braków w parku kolejowym w Galicyi i choćby w okupowanych przez Austryę częściach Królestwa. Sądzimy, że to najzupełniej wystarczy, aby zapewnić zakładom sanockim rozwój i pracę dla licznej rzeszy robotniczej, która od lat całych była tam zatrudnianą. Wiemy, że na czele zakładu stoi bardzo dzielny i ogólnie ceniony w sferach techników polskich inż. H u d o b a. któremu na krótki czas przed wojną oddano kierownictwo — lecz, niestety, nic słyszy się o tem, czy poczyniono w fabryce przygotowania konieczne do podjęcia wielkich dostaw? Czy zaopatrzono zakłady w potrzebny surowiec, materyał drzewny, suszarnie i u-

urządzenia fabryczne, które dałyby możność podjęcia intenzywnej pracy.

Przypominamy to dlatego, że w planach gospodarki przejściowej Niemiec już od dwu lat poczyniono przygotowania, aby w pierwszym rzędzie uzupełnić braki w środkach transportowych, które zaraz po wojnie czeka olbrzymia praca nad dostawą surowca dla produkcyi pokojowej, a te państwa pierwsze wyleczą się z gospodarczych ran, których wielka produkcya fabryczna będzie zaopatrzona w zapasy surowca. Przypatrując się pruskiemu parkowi kolejowemu nie możemy nie dostrzedz szalonej różnicy, porównując go z austryackim, bo tam przecież konserwowano wozy, których zewnętrzny wygląd, czystość, całe szyby, a nawet, jak to podziwialiśmy, kwiatami w doniczkach przybrane ganeczki wozów sanitarnych o tem wskazują. Widząc to, skonstatować musimy, że w tych dobrych stronach gospodarki niemieckiej nie były nasze czynniki miarodajne pojętnymi uczniami, a wielka szkoda, bo zaniedbania te srogo odcierpieć będziemy musieli, skazując się dobrowolnie na zależność gospodarczą od naszego sąsiada.

Nie czas jednak na budzenie żalu za grzechy, lecz najwyższy czas, abyśmy nie pozwolili wyrwać sobie z rąk tego, co posiadamy, a przedewszystkiem, aby kraj zażądał od opiekunki Zakładów sanockich dokładnego przedstawienia obecnego stanu tych zakładów, zażądał sprawozdania z prac przygotowawczych i zapewnienia, że zakłady te będą mogły zdobyć potrzebne zapasy surowca, dające im możność podjęcia dostaw wozów dla krajowych linij kolejowych. Przypominamy je dlatego, że mamy przykłady rozbójniczej gospodarki kartelu żelaznego w naszym kraju, kartelu, którego wyrazem są właśnie te banki, którym krótkowzroczność naszych czynników oddać chciała w wielkiej części inicyatywę uprzemysłowienia kraju i patronat nad istniejącym naszym dorobkiem w dziedzinie przemysłowej.

Tuż za murami wielkiego Krakowa mamy znamienny przykład życzliwości, jaką okazuje dla kraju kartel żelazny. Założono przed kilkoma laty walcownię żelaza w Borku Fałęckim. Dymią piece martinowskie, łuną okraszając okolicę Krakowa, lecz nie dymią one dla nas, bo nawet pomimo starań przemysłu ślusarskiego ze Świątnik, znajdujących się w niedalekim sąsiedztwie, potrzebnych dlań, a wyrabianych w Borku drutów i sztab żelaznych — zdobyć nie było można. Przemysł ten nie pracuje, względnie nie pracował dla pokrycia potrzeb krajowych, a powstał tylko dlatego, aby przerabiać odpadki żelaza z wielkich warsztatów kolejowych w Sączu i innych, który to materyał w drodze licytacyi zakupywały dawniej inne zakłady krajowe.

Mamy więc nadzieję, że odnośne czynniki zażądają od zarządu fabryki sanockiej wyjaśnień, czy podjęto kroki celem przygotowania zakładów do podjęcia należących się im dostaw wagonów kolejowych, jak niemniej uzupełnienia braków, jakie w czasie wojny powstały w przedsiębiorstwach tramwajowych.

R. W.

Z cyklu: Wicher.

III.

We ćmie północnej, w uroczysku bogów,
po czarnych kniejach, ostępie a stromie
ciska się przedsię i łby dębom łomie.
W odołach ciężrzy zwał ofiarnych stogów...

Piorunu-woła od niebieskich progów
i świat w nie całn ustraja widomie —
w królestwie jego huczy grom po gromie,
w królestwie jego duje tysiąc rogów..

Tam kędyś w kuźniach walą setne młoty,
tam kędyś wycie i świsty zawieji
i ryk złowrogi idzie z serca kniei...

Tam dęby, które dumiły się poty,
pękają w tęgich pniach i łby wierzszą —
tam tajemnice swoje śpiewasz — duszo!

Antoni Waśkowski.

KRONIKA.

NIEDZIELA 20 Fabiana	Wschód słońca o godz. 7.31 r. Zachód „ „ 4·11 w. Długość dnia godz. 8 m. 42.

Z miasta.

TELEGRAM DO CESARZA. W dniu 17 b. m. wystosował Książę Biskup Sapieha telegram do Cesarza z prośbą o uwzględnienie potrzeb aprowizacyjnych Galicyi, a w szczególności miasta Krakowa, w myśl postulatów przedstawionych JE. p. namiestnikowi w memoryale wręczonym tegoż samego dnia. Oprócz Księcia Biskupa telegram ten podpisali również przedstawiciele najpoważniejszych krakowskich instytucyi.

USPOKOJENIE. W ciągu ostatnich dwóch dni nastąpiło widoczne uspokojenie szerokich warstw ludności naszego miasta, pomimo dalszego dotkliwego niedomagania aprowizacyjnego. W dniu wczorajszym nie zaszło żadne zakłócenie spokoju i porządku publicznego, ruch uliczny był prawie normalny, tylko przedwcześnie zamknięte sklepy, które obecnie kończą swe czynności o godz. 4 popołudniu, oraz zabite deskami wystawy i okna przypominały minioną burzę. To ostatnie znamię obecnego wyglądu Krakowa utrzyma się zapewne czas dłuższy, ponieważ nabycie tak znacznej ilości szkła i wykonanie potrzebnych robót zarówno z powodu braku materyału, jak i robotnika, nie da się szybko przeprowadzić. Ponadto interesowani kupcy i właściciele lokali publicznych nie spieszą się z przywróceniem wystaw sklepowych do normalnego stanu ze względu na niepewną najbliższą przyszłość.

Poważną kwestyę stanowi obecnie pokrycie szkód wyrządzonych przez tłumy, które wynoszą setki tysięcy koron.

Na przedostatniem posiedzeniu Rady m. uchwalono wniosek wzywający prezydyum miasta, by poczyniło kroki u rządu o odszkodowanie. W tym kierunku istnieje już prejudykat. Niedawno doniosły pisma czeskie, iż rząd wypłacił za analogiczne szkody w Pilznie przeszło półtora miliona koron. Pilzno podobnie, jak Kraków, nie wykonuje policyi bezpieczeństwa we własnym zakresie działania i dlatego rząd zapłacił wszystkie szkody. Kupcom podgórskim, którzy w maju z. r. również w czasie zaburzeń narażeni zostali na znaczne szkody, dotąd odszkodowania nie wypłacono.

Spodziewać się należy, że prezydyum miasta, które już wydało zarządzenie przeprowadzenia spisu szkód, dołoży starań, aby poszkodowani otrzymali wynagrodzenie.

POBÓR CHLEBA. Magistrat komunikuje: Szczupły transport mąki, który dn. 19 b. m. nadszedł, nie wystarcza na wydanie wszystkim konsumentom pełnej racyi chleba. Wobec tego w niedzielę sprzedawać będą piekarnie chleb wszystkim mieszkańcom Krakowa bez względu na wyznaczony dla nich dzień poboru, a to w ilości po 210 gramów na głowę na karty tygodnia 145. Termin dalszej sprzedaży chleba magistrat ogłosi po otrzymaniu mąki.

TEATRY MIEJSKIE W BUDŻECIE GMINNYM. W projekcie budżetu miejskiego, który jest przedmiotem obrad Rady m., po raz pierwszy znalazły uwzględnienie oba teatry im. J. Słowackiego i ludowy przy ul. Rajskiej. Podajemy kilka cyfr. Dochód z biletów wstępu do teatru miejskiego im. Juliusza Słowackiego obliczono na kwotę 580.000 K, z garderoby 23.000 K, kasy zamówień 22.000 K, abonament za loże 7.800 K, opłata za rezerwowanie miejsc na sezon 4.000 K, czynsz z bufetu 2.880 K, subwencya krajowa 20.000 K, sprzedaż programów 8.000 K. Razem dochody obliczono na 667.680 K. Wydatki na 668.300 K, w tem na płace zarządu, personalu, artystów i służby technicznej 403.800 K, na gościnne występy 30.000 K, na tantyemy 25.000 K. — Dochody teatru ludowego przy ul. Rajskiej są następujące: bilety wstępu 370.000 K, razem z innymi dochodami z garderoby, kasy zamówień, czynszy z bufetu, sprzedaży programów 403.000. — Wydatki na płace zarządu, personalu, artystów i służby miejskiej wynoszą 270.000 K, na tantyemy 10.000 K. Razem wydatki 393.700 K. Jak cyfry wskazują, teatry w zarządzie miasta nie obciążyły zupełnie budżetu gminnego. — Stwierdził to również wicepr. Federowicz w swojem ekspossé budżetowem na ostatniem posiedzeniu Rady miasta.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO donoszą: Dzisiaj popołudniu „Betleem polskie“ L. Rydla, gromadzące stale tłumy publiczności. Wobec tak olbrzymiego powodzenia tej podniosłej sztuki będzie ona powtórzona dwukrotnie w przyszłym tygodniu popołudniu: w sobotę 26 b. m. i w niedzielę 27 b. m. Wieczór „Aszantka“ Wł. Perzyńskiego z p. Zarzycką w roli tytułowej. „Aszantka“ potwórzona będzie we wtorek, czwartek i sobotę b. tygodnia. — Jutro XXI wieczór klasyczny akademickiego Koła.

Z TEATRU PRZY UL. RAJSKIEJ komunikują: Dzisiaj popoł. arcydzieło Fredrowskie „Damy i huzary“ z pp. Czarnecką, Turowiczówną, Urbanowicz, Kolman, Gajewską, Konarskim, Biesiadeckim, Senowskim i Koreckim w rolach głównych; wieczór świetna krotochwila „Tricoche i Cacolet“ z pp. Czarnowskim i Berskim. Jutro melodyjna „Księżniczka czardasza“ z p. Miłowską. — Przygotowania z aktualnej nowości B. Winawera pt. „Rokowania pokojowe“ dobiegają końca. W doskonałej tej farsie warszawskiego autora, poprzedzonej sukcesami w Warszawie, grają najwybitniejsze siły naszej drugiej sceny z p. St. Jamińskim, występującym gościnnie i reżyserującym, na czele. Premiera we czwartek 24 b. m.

WIECZÓR KLASYCZNY. Jutro, w poniedziałek 21 b. m. odbędzie się staraniem Akademickiego Koła miłośników dramatu klasycznego XXI wieczór klasyczny w teatrze im. Słowackiego, na który złożą się „Bracia“, komedya Terentiusa i „Bakałarz“, wesoły obrazek rodzajowy Herondasa. — Bilety do nabycia w dniu przedstawienia w kasie teatralnej.

WIECZÓR STAROPOLSKO-LUDOWY. W piątek 25 b. m. odbędzie się w sali Saskiej niezmiernie oryginalny koncert, którym Dyrekcya koncertów krak., po uzyskaniu należytego opału, otworzy sezon w tym lokalu. Będzie to staropolsko-ludowy wieczór znakomitej artystki opery warsz., zarazem jednej z najwybitniejszych pieśniarek polskich, p. St. Argasińskiej-Choynowskiej, złożony z repertuaru, którego pozatem nigdy słyszeć nie można. Dochód z tego koncertu przeznacza Dyr. konc. krak. na K. B. K. Bilety w księgarni F. Eberta.

DZISIEJSZY CHOPINOWSKI WIECZÓR MELCERA rozpoczyna się o godz. 6 wieczorem. Jutrzejszy koncert kompozytorski o godz. 7 i pół wieczorem. Są jeszcze nieliczne bilety w księgarni F. Eberta.

ODCZYT POS. LASOCKIEGO. Dzisiaj w niedzielę pos. Lasocki mówić będzie w sali Kopernika Uniw. Jagiell. o godz. 5 o przejściach naszych wychodźców w barakach. Poseł Lasocki należy do tych wyjątkowych mężów politycznych, co zbadał naocznie całą tajemnicę baraków i wyjawi ją dzisiaj publicznie bez ogródek. Dochód z wykładu na rzecz K. B. K.

OGRANICZONY ROZKŁAD JAZDY. Dyrekcya kolei państw. komunikuje: O północy z dn. 20 na 21 stycznia b. r. zaprowadzi się na liniach c. k. austr. kolei państw. nowy, znacznie ograniczony zimowy rozkład jazdy. Zasadniczą różnicę między obecnym a nowym rozkładem jazdy stanowi to, że pociągi osobowe na linii Kraków—Lwów zatrzymują się tylko na większych stacyach, na których dotąd zatrzymywały się pociągi popieszne, a dla ruchu miejscowego służyć będą pociągi lokalne, z których niektóre kursować będą z chyżością pociągów towarowo-pospiesznych.

Na liniach innych będą kursowały najwyżej dwie pary pociągów osobowych względnie mięszanych.

Na czas ważności tego rozkładu jazdy zamknięte zostaną następujące przystanki osobowe: Barcice, Borek Fałęcki, Dąbrówka, Dąbrówki Breńskie, Jankowa, Jaśkowice, Klęczany, Libusza, Łososina, Łowczów, Milik, Moszczenica, Pewel Mała, Pławna, Polanka Karol, Prusy, Przecław, Pustków, Rokiciny, Rzemień, Siepietnica, Szalowa, Trzyncza, Tuszów Narodowy, Wieczysta, Wierchomla i Żegiestów Zdrój.

Z Polski i ze świata.

POMNIK KOŚCIUSZKI NA POLACH RACŁAWICKICH. Z Miechowa donoszą do „Gł. lub.“: Komendant powiatu miechowskiego, pułkownik Preveaux zainicyował wystawienie pomnika Kościuszki na polach racławickich. — Otwierając pierwsze posiedzenie sejmiku powiatowego w dn. 28 grudnia ub. r., wskazał na święconą w całej Polsce w r. 1917 setną rocznicę zgonu Naczelnika i rzekł: „Ku uczczeniu pamięci tego polskiego bohatera i patryoty postawiono już różne pomniki: najbliższym jest kopiec Kościuszki pod Krakowem, najdalszy znajduje się po drugiej stronie oceanu w Ameryce. Lecz właśnie, powiat miechowski, który miał to szczęście pośród swoich granic i wskutek ofiarnego udziału swego włościaństwa pod wodzą Bartosza Głowackiego patrzeć na największy tryumf Naczelnika Kościuszki w jego sławnem zwycięstwie pod Racławicami, właśnie powiat Miechowski nie posiada dotychczas godnego pomnika tego wielkiego Polaka“. Deputaci powiatowi upoważnili pułk. Preveaux do wdrożenia akcyi, mającej na celu postawienie pomnika na polu bitwy pod Racławicami. Pomnik stanie z dobrowolnych składek ludności całego powiatu. Budową zajmie się specyalny Komitet obywatelski. Z pierwszą składką pospieszył jen.-gub. hr. Szeptycki, przesyłając w imieniu cesarza Karola 5000 K. Jak słychać z kół deputackich, prześle sejmik powiatowy na najbliższem posiedzeniu podziękowanie cesarzowi za hojny dar na tak drogi nam cel narodowy.

Z TARNOWA donoszą: Pod protektoratem ks. biskupa Dra Wałęgi utworzył się tutaj komitet „Gospody żołnierskiej“. Pod przewodnictwem ks. Dra Mysora odbyło się posiedzenie komitetu ściślejszego przy udziale kilkudziesięciu pań i mężczyzn. Zebrani, otrzymawszy zapewnienie i od przewodniczącego i od pułkownika Lostera, że mająca się założyć „Gospoda żołnierska“ ma mieć pełną autonomię, uchwalili szereg dyrektyw. Komitet wykonawczy ukonstytuował się w ten sposób, że prezesem wybrano ks. prałata Mysora, wiceprezesem p. Reinerową, sekretarzem ks. kapelana Bilczewskiego, skarbnikiem p. Kusza. Członkami są pp. radca Creis, kap. Klein, ks. Dr Lubelski, ks. Dr Parylo, major Pesch, radca dw. Reiner i dyr. Wowkonowicz.

DZWONY GINĄ. Z Nowego Targu donoszą, że w ostatnim tygodniu zniknęły w niewyjaśniony sposób dwa dzwony z tamtejszego kościoła. Zarządzenia władz w celu odszukania sprawców dotychczas nie wydały rezultatu.

ZAPASY ZBOŻA NA UKRAINIE. Urzędnik ministerstwa aprowizacyi Wyrubow, który przybył z Kijowa do Moskwy, zakomunikował korespondentom dzienników petersburskich, iż Ukraina gotowa jest dostarczyć Rosyi północnej potrzebnych ilości zboża za gotówkę. Zapasy zboża Ukrainy są wprost niewyczerpane, gdyż nie zostały jeszcze zużyte zapasy z lat 1915 i 1916. Obliczają, że co miesiąc można sprowadzić 80 milionów pudów zboża.

ROKOWANIA POKOJOWE A CYGARA. Cygaro odgrywa w rokowaniach pokojowych nie małą rolę. Przypomnieć się godzi, że o mały włos nie zerwano układów między Rosyą a Japonią w r. 1905, a tylko cygaro w stosownej chwili zapalone, uratowało sytuacyę. — O znaczeniu cygara przy obradach dyplomatów mówił w swoim czasie Bismarck, gdy podczas rokowań pokojowych w r. 1870 podawał jednemu z dyplomatów francuskich cygaro, a ten grzecznie odmówił. „Proszę koniecznie przyjąć — rzekł Bismarck. — Jeśli rozpoczyna się obrady, które mogą się stać gwałtowne, należy ciągle palić cygaro. Oko i ręka zajęte, a przytem ma się jakieś błogie uczucie zadowolenia. W takiem usposobieniu jest się skłonniejszym do ustępstw“.

Zawiadomienia i komunikaty.

VI POSIEDZENIE NAUKOWE Tow. przyrodników polskich im. Kopernika odbędzie się we wtorek dn. 22 b. m. w sali wykładowej Zakładu mineralogicznego, ul. Gołębia 11 II p. Początek o godz. 6 wieczorem. Przemawiać będą: 1. Doc. Dr J. Smoleński: „O pewnych spostrzeżeniach geologicznych i morfologicznych z okolic Nowego Sącza“. 2. Prof. Dr J. Morozewicz: „Bogactwa mineralogiczne Królestwa Polskiego. II Złoża miedzi“. (Z demonstracyami). Goście mile widziani

Z RESURSY URZĘDNICZEJ. Wieczór rozmaitości i zebranie towarzyskie odbędzie się w sobotę dnia 26 stycznia. Program nader urozmaicony. Łaskawy współudział przyrzekły pierwszorzędne siły muzykalne z Krakowa, jakoteż artysta śpiewak opery nadwornej, p. Zięba. Zaproszenia i bilety wydaje się w sekretaryacie Resursy między godz. 7—8 wiecz.

„JASEŁKA“ piękne i wesołe na dochód K. B. K. odegra Kółko dram. Związku Przyjaciół drzewek w niedzielę dn. 20 b. m. o godz. 3 pop. w sali „Pracy“ przy ul. św. Tomasza l. 37. — Bilety tamże do nabycia przy kasie od 9 rano.

DRUGA NIESPODZIANKA. Pierwszą był „Cyrk Wolfsona“. Podobnie wielką, niepospolitą sensacyę wystawi teatr „Uciecha“ w niedługim czasie. Ogłaszając z początkiem sezonu swój niepospolity repertuar wielkich dzieł filmowych, zapowiedziała „Uciecha“ dwie niespodzianki, dwie sensacye, jakim równych nigdy nie było w Krakowie. Pierwsza z niespodzianek : „Cyrk Wolfsona“ poruszyła cały Kraków, druga wywoła nieporównanie większy podziw.

KONKURS. Komitet c. k. Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego we Lwowe, ogłasza konkurs na posady okręgowych instruktorów ogrodnictwa z siedzibą w miescowościach, które przy zawiązaniu umowy zostaną oznaczone. Pobory zależą od kwalifikacyi, wielkości okręgu i umowy. Jako kwalifikacye zasadnicze wymaga się od kandydatów ukończenia średniej szkoły ogrodniczej lub odpowiedniego kursu ogrodniczego (np. Tow. ogrodniczego krakowskiego) oraz dłuższej praktyki w kraju w sadownictwie i warzywnictwie. Podania, do których należy dołączyć: 1. mètrykę urodzenia; 2. świadectwa ukończenia szkoły ogrodniczej oraz praktyki, opis dotychczasowego zatrudnienia, mają być wnoszone do Komitetu c. k. Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego we Lwowie, ul. Mickiewicza 26. Prezes: Czartoryski; sekretarz: Pawlikowski.

NADZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE cechu krawieckiego odbędzie się w poniedziałek dnia 28 stycznia w sali Izby rękodzielniczej, ul. Potockiego 18 o godzinie 6 wieczór. Porządek obrad: odczytanie protokołów z dnia 1 października i 25 listopada 1917 r.; sprawozdanie z działalności Sekcyi gospodarczej; sprawozdanie delegatów ze zjazdu aprowizacyjnego i ze zgromadzenia Izby rękodzielniczej; wybór delegata do Izby rękodzielniczej; założenie spółki krawieckiej, sprawa założenia konsumu i sprawa zapomóg; wnioski i interpelacye.

RAUT MEDYKÓW, mający się odbyć w sobotę d. 19 b. m. z przyczyn od komitetu niezależnych odłożony został na sobotę d. 2 lutego b. r.

Z TOW. POPIERANIA NAUKI POLSKIEJ WE LWOWIE komunikują nam, że w ostatnich czasach przystąpili do Towarzystwa, jako członkowie założyciele z wkładką 200 K jednorazowo pp. Władysław Dunka de Sajo, Kasyno i Koło literacko-artystyczne we Lwowie, Bogumił Kishinger, właściciel firmy „Musiałowicz i Janik“ we Lwowie, dr Maryan Linde, Muzeum Narodowe w Krakowie i Stanisław Wybranowski z Uszkowic.

POCZTA W SERBII. Dyrekcya poczt komunikuje: Na okupowanem terytoryum Serbii otwarty został dla ruchu prywatnego c. i k. etapowy urząd pocztowy Usce (obwód Cacak). Wymieniony etapowy urząd pocztowy funkcyonuje także jako poczta polowa dla przydzielonych mu wojsk, komend, urzędów i zakładów.

AWANS. Cesarz posunął do szóstej klasy rangi bośniacko-hercegowińskiego starszego inspektora kolonizacyjnego, Roberta Miączyńskiego.

ODZNACZENIE GENERAŁA. Cesarz nadał krzyż komanderski orderu Leopolda z dekoracyą wojenną i mieczami, z uwolnieniem od taksy, w uznaniu skutecznego dowództwa pewną dywizyą piechoty wobec nieprzyjaciela, generałowi-porucznikowi Marcelemu Plöcken-Ławrowskiemu.

NEKROLOGIA

S. p. Wincenty M o m o c k i, artysta malarz, b. legionista, jednoroczny ochotnik 55 p. p., znany i powszechnie poważany długoletni członek „Sokoła“ II we Lwowie, zmarł dn. 16 b. m. w szpitalu garnizonowym w Bielsku.

POWSZECHNE WYKŁADY UNIWERSYTECKIE NA PROWINCYI.

Niedziela dn. 20 stycznia:

T a r n ó w: Asystent Uniw. Jag. Kazimierz Simm: Zwierzęta jako przedmiot czci religijnej (z obrazami świetlnymi).

B o c h n i a: Dr Bolesław Limanowski: Kościuszko jako bojownik wolności.

R z e s z ó w: Prof. Aleksander Grzywak: Powstanie wszechświata (z obrazami świetlnymi).

M i e l e c: Prof. Stanisław Dudek: Jan Jakób Rousseau i jego wpływ na umysłowość polską.

N o w y T a r g: Prof. Zygmunt Lubertowicz: Pieśń skalnych Tatr.

Nauka, literatura, sztuka.

J. GADOMSKI. „Grecya“. Podręcznik historyi starożytnej z rycinami i mapami. Wydawnictwo M. Arcta. Warszawa, 1917.

Autor podręcznika historyi powszechnej do użytku szkolnego p. t. „Wschód i mity greckie“ wydał drugą książkę p. t. „Grecya“, przeznaczoną dla szkół średnich. Przedmiot traktowany szeroko i z wielką znajomością rzeczy, gdyż według autora na lekcyach historyi starożytnej musi być uwzględniony obfity materyał podaniowy Greków i Rzymian, na których szeregi pokoleń już w nowszych czasach kształtowały swe poglądy i sposób myślenia. Obszerniejszy opis życia Greków daje uczniowi obraz rozwoju społeczeństw, jest źródłem poznania wielkiej kultury, z której dzisiejsza kultura większość wzorów czerpie. Całość ozdobiona mnóstwem odpowiednio dobranych rycin i map, czyni dodatnie wrażenie.

Wiadomości gospodarcze.

Syndykat rolniczy.

Dn. 19 z. m. odbyło się w sali Tow. rolniczego w Krakowie doroczne VIII-me walne zebranie członków Syndykatu rolniczego, przy udziale reprezentantów 16 spółek handl.-rolniczych, Tow. roln. okręgowych i Spółek producentów bydła i trzody chlewnej, tudzież kilkudziesięciu innych członków. Wydział krajowy zastępował dyr. kraj. Biura patr. Dr Fr. Stefczyk; min. roln. konsulent agrarny p. Jan Dyląg; komitet c. k. Tow. roln. JE. Zdzisław hr. Tarnowski i Dr Józef Raczyński; starostwo w Krakowie: sekr. nam. Dr Wł. Studziński i komisarz rolniczy p. Garapich; Bank kraj. dyr. Armółowicz.

Prezes Rady nadzorczej Szczepan hr. Tarnowski zagaił zebranie, przedstawiając działalność instytucyi w r. 1916/17. Brak towarów rolniczych, a wśród nich najdotkliwszy brak nawozów sztucznych w przeciwstawieniu do olbrzymiego zapotrzebowania, zniszczonego wojną i z mozołem dźwigającego się rolnictwa, stanowiły główną cechę ubiegłego roku gospodarczego. Syndykat rolniczy nie zaniedbał żadnych kroków, aby możliwie podołać swemu zadaniu zaopatrzenia w artykuły rolnicze Spółek i poszczególnych wielkich gospodarstw. — Stał też w ścisłym kontakcie z sekcyą rolniczą namiestnictwa jako Centrali odbudowy kraju, na której zlecenie dostarczał maszyn i narzędzi rolniczych. Podstawy finansowe Syndykatu doznały dalszego wzmocnienia, tak, że po zawarciu pokoju, po ustaniu trudności w otrzymaniu towarów i ich transporcie, Syndykat będzie mógł rozwinąć na większą skalę handel rolniczy i na dotychczasowym terenie swojej działalności i na dalszych obszarach polskich, przyczem oczywiście będzie uważał za swój obowiązek zorganizować ten handel na wypróbowanych zasadach współdzielczych.

Dyrektor naczelny Dr Władysław Wróblewski, przedstawił w dłuższem przemówieniu czynności instytucyi w r. 1916/17, a to przedewszystkiem, jako głównej polskiej kooperatywy handlowo rolniczej, jednoczącej w swoim Związku rewizyjnym obecnie już około 60 spółek rolniczych, nad któremi Syndykat wykonuje opiekę patronacką przez osobną sekcyę Rady nadzorczej i osobne Biuro patronackie pod kierunkiem Dra Taylora, jako dyrektora-referenta dla spraw opieki nad spółkami. Wielki wzrost kooperatywny handlowo-roln. w czasie wojny zawdzięczać należy temu, że oba czynniki decydujące, rząd i społeczeństwo, zrozumiały olbrzymią doniosłość rozwoju gospodarczego, opartego na współdzielczości właśnie dla odbudowującego się kraju. Ze stanowiska narodowego i społecznego trzeba uczynić wszystko, aby całość handlu rolniczego w kraju skupić w jeden organizm przez zjednoczenie w jedynym Związku rewizyjnym wszystkich Spółek i Stowarzyszeń handl.-roln. Syndykat gotów jest w tym celu z chwilą, kiedy zaistnieją warunki utworzenia takiego jedynego Związku w porozumieniu z Towarzystwem Kółek roln. i ich Związkiem ekonomicznym oraz komitetem Tow. gospodarskiego we Lwowie, organizującym Spółki w swoim rejonie, wydzielić istniejący od lat sześciu przy Syndykacie Związek rewizyjny i jego urządzenia, biura i zebrany zasób doświadczeń oddać nowemu ogólnemu Związkowi krajowemu. Takie zjednoczenie, dokonane pod egidą Wydziału kraj. miałoby najdonioślejsze skutki dla naszego życia gospodarczego.

Szczegółowy obraz działalności handlowej stowarzyszenia, wykazuje w r. 1916/17 obrót w nawozach sztucznych, w nasionach, maszynach, narzędziach roln. i węglu w Zakładach krakowskim i lwowskim w sumie około 19 milionów kor. Zaznaczyć należy dotowanie funduszu specyalnego na straty kwotą K 90.000, funduszu emerytalnego kwotą K 40.000, rezerwy podatkowej kwotą K 20.000, przez co fundusze zapasowe wzrosły do kwoty 1.276.406.49 K. Zwroty towarowe, przyznane członkom tytułem opustu z ceny towarów wyniosły za r. 1916/17 okrągło K 100.000, z czego przeszło K 72.000 przypadło Spółkom, reszta innym członkom. Czysty zysk bilansowy zastrzeżony do rozdziału walnemu zebraniu, wynosi 110.380.76 koron.

W dyskusyi, która się rozwinęła nad powyższem sprawozdaniem, zabierało głos kilkunastu członków. Podnoszono wagę połączenia się organizacyi handlowo-rolniczych powiatowych i lokalnych w jeden Związek rewizyjny; żądano najenergiczniejszych kroków celem zapewnienia Galicyi przez rząd większego przydziału nawozów sztucznych fosforowych i azotowych i uchwalono wnioski pp. Ponińskiego, Dra Dębskiego, prof. Bujwida i Budzyna w sprawie zaopatrzenia rolnictwa krajowego w nawozy sztuczne i nasienie koniczyny czerwonej; wreszcie na wniosek dyr. Dra Stefczyka uchwaliło zebranie wezwać wszystkie Spółki rolnicze, aby podjęły w poszczególnych powiatach najsilniejsze starania celem doprowadzenia do porozumienia co do rozdziału działalności handlowej między składnice a Spółki i co do ich połączenia w jeden Związek rewizyjny.

Przewodniczący komisyi rewiz. dyr. Stanisław Dydyński przedłożył sprawozdanie komisyi zbadania rachunków i bilansu Syndykatu za rok 1916/17 i wniosek udzielenia dyrekcyi absolutoryum z czynności, który zebranie jednomyślnie uchwaliło. Wiceprezes p. Poniński odczytał pismo kraj. Biura patronatu z dokonanej w roku 1917 lustracyi Syndykatu rolniczego, jako centrali handlowej. Na podstawie wniosków Rady nadzorczej, przedstawionych przez Stanisława hr. Badeniego, walne zgromadzenie dokonało rozdziału czystego zysku w następujący sposób:

Z ogólnej kwoty 110.380 K 76 h przeznaczono na. 1) 5% odsetki od udziałów K 13.441 54 h; 2) dotacyę ogólnego funduszu rezerw. K 22.000; 3) cele K. B. K. 15.000 K; 4) ochronę dziecka we Lwowie K 3.000; 5) T. S. L. (Koło uniwersyteckie) 2.000 K; 6) fundusz głodnych na Litwie 2.000 K; 7) szkoły polskie na Litwie 2000 K; 8) kurs kształcenia pracowników dla Spółek, urządzony przez Biuro patronackie przy Syndykacie roln. 6.000 K; 9) założenie kraj. Instytutu współdzielczego 40.000 K; 10) fundusz opieki legionowej 3.000 K; 11) zakład wychowawczy dla bezdomnych chłopców pod zarządem Braci Albertynów 1.000 K. Resztę 939 K 22 h przenosi się na rachunek roku następnego.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, dnia 20. stycznia 1918.

Urzędowo ogłaszają dn. 19. stycznia 1918: **Nie było żadnych wydarzeń.**

Szef sztabu generalnego.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, dnia 20. stycznia 1918.

Urzędowo ogłaszają dn. 19. stycznia 1918:

Zachodni teren wojny:

Ożywione walki artyleryi w łuku stanowisk na północny wschód od Ypres, na południowym brzegu Scarpe i w okolicy Moeuvres. Także na wielu miejscach reszty frontu, mianowicie po obu stronach Mozy była wzmożoną czynność ogniowa. Na północ od Bezonvaux wojska atakowe przywiodły z linii francuskich jeńców.

Wschodni teren wojny:

Nic nowego.

Front macedoński: Nasze stanowisko na wzgórzach na północny wschód od Paralovo położonego w łuku Czerny było w ciągu dnia ostrzeliwane przez artyleryę nieprzyjacielską i miotacze min.

Włoski teren wojny:

Położenie nie zmieniło się.

Pierwszy jen. kwaterm. Ludendorff.

Rokowania w Brześciu.

Wiedeń. C. k. Biuro korespondencyjne donosi z Brześcia Litewskiego pod datą 18. stycznia:

Komisya dla uregulowania politycznych i terytoryalnych kwestyi kontynuowała dziś konferencye o powrocie osób, które wyemigrowały podczas wojny z obsadzonego obszaru.

Ciała reprezentacyjne czy referendum.

Dr Kuehlmann oświadczył, że mocarstwa centralne zasadniczo zgadzają się na myśl powrotu i najlepiej byłoby praktyczne przeprowadzenie tej repatryacyi powierzyć komisyi, zajmującej się wymianą jeńców cywilnych. Po zadowalniającem załatwieniu tego punktu przeszła komisya do omawiania sprawy, jak się ma odbyć głosowanie co do państwowej przyszłości tych obsadzonych obszarów, dla których Rosya przewiduje prawo samostanowienia. Ze strony niemieckiej wskazano, że zaproponowane w tej mierze przez rosyjską delegacyę referendum nie odpowiada stanowi rozwoju ludności tych obszarów i byłoby słuszniejszem w terytoryach, o które chodzi, rozszerzyć ciała reprezentacyjne w drodze wyborów na szerokiej podstawie, aby mogły być w rzeczywistości uważane jako przedstawicielstwo całej ludności.

Na to zauważył Trocki, iż delegacya rosyjska nie podziela powyższych zapatrywań na poziom kultury ludności wspomnianych obszarów i trwa przy wniosku, aby o państwowej przyszłości tych krajów rozstrzygnęło referendum.

Odpowiadając mu, wskazał Kuehlmann ponownie na dążenie mocarstw centralnych, aby szerokim warstwom ludności dać zwiększający się coraz wpływ na politykę. To, czego bezwarunkowo należy dotrzymać, jest utrzymanie porządku w czasie przejściowym, zaś tem, czemu należy przeszkodzić, jest rozszerzenie się rewolucyi na te okolice i tak już ciężko przez wojnę nawiedzone.

Dalsze obrady nad tą sprawą odroczono.

Sprawa opróżnienia obszarów.

Komisya przeszła do obrad obrębu tych obszarów, które miałyby być dopiero w późniejszym terminie opróżnione, przyczem zastrzeżonoby dla nich o ich państwowej przyszłości. Generał Hofmann przedłożył mapę, na której uwidoczniono odnośne szkice dla obszaru między morzem Bałtyckiem a Brześciem Litewskim z uwagą, że nie uwzględniono tam obszarów na południe od Brześcia Litewskiego, wobec toczących się rokowań z delegacyą ukraińską.

Front rosyjski czy ukraiński.

Na to Trocki oświadczył, że proces samostanowienia Ukrainy nie postąpił jeszcze tak daleko, iżby sprawę rozgraniczenia między republiką rosyjską a republiką ukraińską można było uważać za załatwioną już. Granice będą wykreślone na podstawie woli szerokich mas ludności interesowanych, i w każdym poszczególnym wypadku potrzebną będzie zgoda delegacyi rosyjskiej i ukraińskiej. W związku z tem poruszył hr. Czernin sprawę obszarów, obsadzonych przez austro-węgierskie wojska i prosił Trockiego o wyjaśnienie, czy rokowania, dotyczące tych obszarów, mają być prowadzone z rządem petersburskim, czy też, jak tego sobie życzy delegacya ukraińska, tylko z nią samą.

Także i na to odpowiedział Trocki, że ukraińskiej delegacyi nie może przyznać samodzielnego załatwienia tej kwestyi. Hr. Czernin zastrzegł sobie dalsze omówienie tej sprawy do chwili, w której wyjaśni się sprawa kompetencyi między delegacyą rosyjską a ukraińską. Na zapytanie Kuehlmanna oświadczył Trocki, że armia kaukazka znajduje się w całości pod rozkazami komendanta bezwzględnie uległego radzie komisarzy ludowych i że proklamowanie niezawisłości Finlandyi dotychczas nie wywołało żadnej zmiany w sprawie wysp Alandzkich.

Przy końcu kosiedzenia oświadczył Trocki, że ze względów wewnętrzno-politycznych musi się na przeciąg około tygodnia udać do Petersburga.

Odroczenie.

Ponieważ zresztą obrady komisyi doprowadziły do zupełnego przedyskutowania przedmiotu w jego szczegółach, proponuje Trocki odroczenie obrad komisyi do 29. stycznia. Z chwilą jego odjazdu przechodzi kierownictwo delegacyi rosyjskiej na pana Joffe.

Ze strony mocarstw centralnych wyrażono nadzieję, że po powrocie Trockiego będzie można osiągnąć pełne porozumienie.

Otwarcie konstytuanty.

Petersburg. B. kor. Ag. Pet. O godz. 4 popołudniu została otwartą konstytuanta w pałacu taurydzkim przez prezydenta centralnego komitetu wykonawczego RRŻW, towarzysza Sferdolfa, który odczytał oświadczenie centralnego komitetu wykonawczego.

Petersburg. B. kor. Konstytuanta wybrała tymczasowym przewodniczącym Czernowa 244 głosami przeciw 151 głosów, które padły na panią Spirydonową.

Amsterdam. B. kor. Według „Nieuwe Rotterdamsche Courant“ donosi „Daily News“ z Petersburga: Związek dla obrony konstytucyi i podobne organizacye przygotowują na piątek, w którym to dniu ma być otwartą konstytuanta, wielką manifestacyę. Wydali oni odezwę, wzywającą lud do energicznej agitacyi ulicznej. Także w koszarach rozszerzono takie odezwy. Jedna z odezw zwraca się do marynarzy, być może z powodu obecności większej ilości okrętów, których załogi stać mają po stronie bolszewików. Jest rzeczą prawie pewną, że dojdzie do niepokojów.

Rozpaczliwe położenie Rosyi.

Berlin. B. kor. Biuro Wolffa. Nadeszła tutaj następująca depesza iskrowa, charakterystyczna dla chaosu, panującego w Rosyi. „Do wszystkich stacyi, wszystkimi środkami i na każdej drodze. Do wszystkich kolei żelaznych i do towarzyszy. W ciężkiej godzinie zwracamy się w imieniu głodującej armii do was. Jeszcze tylko mały wysiłek, tylko trochę cierpliwości w tych strasznych chwilach. Front nie jest zaprowiantowany, nie ma żadnego dowozu, pułki cierpią dosłownie głód. Przyszłość kraju, przyszłość rewolucyi jest w waszych rękach. Wasza cierpliwość jest wyczerpana napadami maroderujących band, ale zaciśnijcie zęby i w imieniu dobra ludu i w imieniu troski o socyalistyczny porządek państwa spieszcie wszyscy z pomocą w tej godzinie. Z rabusiami poczynią bezwzględny rachunek żołnierze socyalistycznej armii rosyjskiej, robotników i włościan. Nie pozwolą oni na to, aby nikczemnie hańbili imię ludu i niszczyli szczęście swoich współobywateli. Będziemy z orężem w ręku bronili waszej pracy, użyczcie nam jednakże czasu, uwzględnijcie powagę chwili. Wytężcie w tej decydującej chwili jeszcze raz wszystkie siły, dajcie frontowi chleb, zaprowiantowanie, wyratujcie go od dalszego głodu. Tylko wasza praca i największy wysiłek może uratować rewolucyę. Niechaj każdy z osobna przetrzyma. Niechaj wszyscy pospieszą z pomocą w imieniu przyszłości. Każdy na swoim posterunku, każdy na swojem miejscu w imieniu rewolucyi.

Centralny komitet dla zaprowiantowania i uposażenia armii. Wszechrosyjski komitet zaprowiantowania. Rada komisarzy ludowych dla spraw wojskowych. Komisarz dla spraw amunicyi.

UNIEWAŻNIENIE POŻYCZEK ZAGRAN.

Petersburg. B. kor. Biuro Reutera. (Spóźnione). Komisarz ludowy przedłożył centralnemu komitetowi sowjetów do potwierdzenia ukaz, który ogłasza wszystkie pożyczki zagraniczne za sprzeczne z ustawą i nieważne.

ZAMACH NA LENINA.

Petersburg. B. kor. Ag. Pet. Zastępca Agencyi Havasa daje następujący opis zamachu na Lenina. Lenin wracał wczoraj wieczorem z zebrania do Smolnego Instytutu. Jechał razem z szwajcarskim socyalistą, Fryderykiem Platenem, który swojego czasu zorganizował powrót Lenina do Rosyi przez Niemcy. W czasie jazdy oddał jakiś nieznany człowiek 8 strzałów rewolwerowych w kierunku automobilu. Za pierwszym strzałem Platen odrzucił Lenina w tył wozu i choć następnie padło kilka strzałów, to tylko jeden z nich ranił lekko w rękę Platena. Szofer odjechał szybko i Lenin został uratowany.

Lloyd George o dalszej walce.

Londyn. B. kor. Biuro Reutera. Na zebraniu Trade Unionów powiedział Lloyd George: Ażeby otrzymać potrzebnych żołnierzy, nie ma innego środka, jak podwyższenie granicy wieku służby 55 lat, jak się to już stało w Austryi (?), albo też nieustanne wysyłanie wyleczonych rannych na front. Jeżeli nie będziemy w stanie zwyciężyć niemieckiej armii, nie będzie można przeprowadzić rozumnych i umiarkowanych warunków pokojowych, które nie dawno ogłosił Trade Union. Rząd niemiecki nie był nigdy skłonny do przyjęcia choćby najłagodniejszych warunków pokojowych najskrajniejszych pacyfistów angielskich. Przyjmie on te warunki tylko wtedy, jeżeli go do tego zmusimy. Jeżeli ententa nie będzie w stanie zwyciężyć dzisiejszych władców w Niemczech, to jutro będą oni panować nad całym światem. Niemcy nie opróżnią nigdy Belgii, jeżeli nie zostaną do tego zmuszeni. — Przy końcu oświadczył Lloyd George: Jeżeli kto potrafi znaleść honorowy i możliwy do przyjęcia sposób, ażeby bez walki wyjść z tego konfliktu, to zaklinam go w imieniu Boga, niechaj wymieni ten sposób. Według mego zapatrywania istnieją alternatywy: albo walczyć dalej, albo uledz.

Uwiezienie króla rumuńskiego?

Amsterdam. B. kor. Reuter rozszerza rzekome doniesienie petersburskich dzienników wieczornych, według którego komisarze ludowi mieli w sobotę zarządzić uwięzienie króla rumuńskiego, którego miano przewieźć do Petersburga.

Rojaliści we Francyi.

Paryż. B. kor. W Izbie deputowanych przyjęto porządek dzienny, akceptowany przez rząd, następującej treści: Izba piętnuje rojalistyczne machinacye, jakoteż inne akcye, zmierzające do wywołania wojny domowej, które chcą doprowadzić do rozłamu w kraju w obliczu nieprzyjaciela i oświadcza, że będzie machinacye te udaremniać przez ostre wykonywanie litery prawa.

Część porządku dziennego, wyrażająca rządowi zaufanie, została przyjęta 404 głosami przeciw jednemu głosowi.

Ruch strajkowy w Austryi.

Wiedeń. (Telefonem). Dziś nie wyszły w Wiedniu żadne pisma. Ukazała się jedynie „Arbeiterztg“, która prócz apelu, znanego już z wczorajszego numeru, zawiera jedynie wiadomości strejkowe. Nawet złożony już do druku organ rządowy „Wiener Ztg“ mógł się — wskutek strajku personalu technicznego — ukazać dopiero wieczorem i to podobno przy pomocy wojskowości.

Przebieg strajku w Wiedniu i, jak słychać, na prowincyi, był spokojny. Wieczorem odbyło się w III. dzielnicy wielkie zgromadzenie, na którem mężowie zaufania referowali o rokowaniach z rządem.

Raz jeszcze trzeba z całym naciskiem podkreślić, że oficyalni przywódcy socyalnej demokracyi, jak dr Adler, Renner i Seitz byli ruchowi strejkowemu przeciwni, i faktycznie nie mają kierownictwa całego ruchu w swych rękach. Nazwiska właściwych przywódców strajku nie są dotychczas znane.

Niedziela stanowić będzie prawdopodobnie punkt kulminacyjny strajku, gdyż zapadnie decyzya, jakie mają być dalsze losy strajku. Mężowie zaufania zecerów i drukarzy dotychczas nie zadecydowali, czy dzienniki mają już wychodzić. Obiegała pogłoska, iż możliwem jest, że w poniedziałek pisma już się ukażą, zwłaszcza, iż w Budapeszcie dzienniki wyszły. W rokowaniach z rządem przedstawiają robotnicy najkategoryczniejsze żądanie, by za wszelką cenę zawarto pokój z Rosyą. Wśród szerokich rzesz robotniczych panuje nadzwyczajna determinacya.

Wiedeń. B. kor. Dziś w Wiedniu nie wyszły żadne dzienniki, tylko „Arbeiter Ztg“ z komunikatem do robotników, ograniczającym się do doniesień o strajku i o pokoju. Na czele tego komunikatu kierownictwo partyjne niemieckiej socyalnej demokracyi w Austryi ogłasza odezwę do robotników i robotnic, w której powiedziano: Kierownictwo partyi przyjmuje z zadowoleniem do wiadomości dzisiejsze oświadczenie hr. Czernina o pokoju i uznaje jego stanowczość. Jednakże kierownictwo partyi uważa za konieczne, aby klasy robocze były poinformowane o stanowisku rządu wobec kwestyi konkretnych, stanowiących przedmiot rokowań w Brześciu Litewskim. Rokowania w tej kwestyi będą jutro dalej prowadzone.

Także reszta żądań robotniczych była dziś przedmiotem rokowań z rządem. I te rokowania nie są jeszcze zakończone.

Minister żywnościowy przyjął dziś liczną deputacyę strajkujących robotników i robotnic i udzielił informacyi o kwestyach żywnościowych. Mężowie zaufania mieli sposobność poinformować otwarcie ministra o nastroju wśród robotników, a zwłaszcza nie pozostawić mu żadnej wątpliwości co do tego, że żądanie pokoju stoi przed wszystkiemi innemi żądaniami.

O godzinie 6 wieczorem komitety wykonawcze okręgowe wszystkich wiedeńskich okręgów zebrały się w Ognisku kolejarzy.

Pos. Seitz złożył sprawozdanie o rokowaniach z rządem. Po tem sprawozdaniu nastąpiła dłuższa dyskusya. Ostatecznie sprawozdanie kierownictwa partyi przyjęto do wiadomości. Dalej uchwaliło zgromadzenie domagać się zniesienia postanowień ustawy o świadczeniach wojennych, dotyczących praw robotniczych, oraz wezwać klub posłów socyalno-demokratycznych, aby dalej kontynuował swe zabiegi o wymiar sprawiedliwości ofiarom sądów wyjątkowych.

W sobotę o godz. 6 wieczorem będą dalej prowadzone narady w Ognisku kolejarzy. Ruch kolejowy i tramwajowy trwa dalej bez zakłócenia. Taksamo nie wstrzymano pracy we wszystkich gałęziach przemysłu żywnościowego, w górnictwie, w gazowni i w elektrowni. W tych podnieconych chwilach klasy robotnicze zachowywały wzorową dyscyplinę. Kierownictwo partyjne oczekuje, że robotnicy także i nadal z zaufaniem do swych zastępców będą oczekiwać wyniku rokowań z rządem ze spokojem i godnością.

STRAJK W BERNIE.

Berno. B. kor. Dzienniki donoszą, że na wczorajszem zgromadzeniu robotników socyalno-demokratycznych uchwalono jednodniowy strajk. Praca odbywa się tylko w przedsiębiorstwach aprowizacyjnych i drukarskich, oraz w zakładach komunikacyjnych.

Obrady komisyi budżetowej.

Wiedeń. B. kor. Na dzisiejszem posiedzeniu komisyi budżetowej poseł Heilinger postawił wniosek, aby ze względu na trudną służbę, pełnioną w czasie wojny przez urzędników państwowych, urzędnicy państwowi, pobierający płace wyższej rangi, zostali wcieleni do tejże wyższej klasy rangi, jeżeli mają dobrą kwalifikacyę. Dalej domagał się mowca wliczenia czasu służby wojskowej urzędnikom państwowym do osiągnięcia wyższego stopnia płacy.

Min. spraw wewnętrznych, hr. Toggenburg, wskazuje na trudne zadanie, wobec jakiego znalazła się administracya polityczna w czasie wojny i na nadzwyczajne pomyślne sprostanie przez nią zadaniu. Minister stwierdza, że system protekcyjny, który odgrywał dawniej rolę w administracyi politycznej, został obecnie całkiem wykorzeniony. Mówiąc o opiece nad uchodźcami, wyliczał minister urządzenia, jakie państwo na tem polu powołało do życia. Co do skarg na policyę i administracyę polityczną, to przyznaje minister, że na tem polu uczyniono wiele błędów, które jednak teraz zostały usunięte. Internowania już nie istnieją. Co do żażaleń na cenzurę oświadczył minister, że ustalone zostały linie wytyczne dla cenzury. Wszystko, co dotyczy polityki wewnętrznej i stosunków wewnętrznych, ma być traktowane tak, jak w czasach pokojowych. Skreślanem ma być tylko to, co podpada pod ustawę karną. Natomiast podlega cenzurze wszystko to, co ma związek ze stosunkami wojennymi, operacyami armii, polityką zagraniczną, tj., co odnosi się między innemi także do polityki przymierza, przeszkadza osiągnięciu szczęśliwego zakończenia wojny. Minister wskazał przy tej sposobności na to, że według jego informacyi Lloyd George każdego dnia czytuje jeden dziennik wiedeński i jeden dziennik budapeszteński. Dalej podniósł minister, że między nim a prasą wywiązał się stosunek, oparty na zaufaniu.

Wreszcie omawiał minister sprawy sanitarne.

Pos. Halban nawiązując do wywodów ministra spraw wewnętrznych wytykał, że Galicya z tego raju sanitarnego, przedstawionego przez ministra, dotąd nic nie widziała. Mowca przyłącza się do uznania dla urzędników w służbie publicznej pracujących. Wytyka, że dotychczas jeszcze nie wszystko, co należy do kompetencyi władz cywilnych, znajduje się w ręku tych władz. Przypomina liczne fałszywe kroki, stosowanie cenzury, internowania, traktowanie ewakuowanych, stosowanie ustawy o świadczeniach wojennych i zapytuje, czy od dotyczących funkcyonaryuszy wojskowych, którzy w tych sprawach decydują, wymaganą bywa venia studiorum i jakiej władzy dyscyplinarnej oni podlegają. Mowca wzywa ministra, aby objechał Galicyę wschodnią i przekonał się, wśród jakich stosunków pracują urzędnicy polityczni. Urzędnikom tym należy przyznać te same beneficya, jakich zaznają oficerowie, występujący w roli urzędników w głębi kraju. Mowca omawiał następnie sprawę materyalnego położenia urzędników.

Następne posiedzenie w poniedziałek.

Wyniki podróży regentów.

Warszawa. B. kor. Biuro Wolffa. Dzienniki polskie przynoszą doniesienie biura prasowego przy departamencie rządu polskiego, które zajmuje się obszernie podróżą Rady regencyjne do Berlina i Wiednia. Uzyskane koncesye oznacza się w niem za poważne. Przedewszystkiem dało osobiste spotkanie się z cesarzem niemieckim i cesarzem Karolem możność przedstawienia obu monarchom rzeczywistego stanu rzeczy w Królestwie i poczynienia na podstawie tegoż stanu rzeczy odpowiednich propozycyi. Osiągnięto bardzo pomyślne rezultaty przez nawiązanie kontaktu z politykami polskimi w obu państwach, a osobiste rozmowy z członkami Koła polskiego w niemieckim parlamencie były również owocne. Członkowie Koła polskiego w Niemczech uznali główne wytyczne dążności polskiego rządu w danych warunkach za uzasadnione. W Berlinie omawiano kwestyę polskiego wojska i jego organizacyi, jak i organizacyi Rady stanu i objęcia zarządu. Kwestya udziału polskiego rządu w rokowaniach pokojowych była również omawiana w Berlinie i jest do pewnego stopnia korzystnie rozstrzygniętą, atoli polski rząd stawia w tej mierze jeszcze obszerniejsze postulaty. W sprawie ostatecznego rozstrzygnięcia losów Polski wychodziła Rada regencyjna i prezydent ministrów stale z założenia, że polski naród rozstrzygnie sam o swoim losie. Członkowie Rady regencyjnej spotkali się w obu stolicach państw centralnych z przyjęciem pełnem szacunku i godności.

Wiadomości telegraficzne.

Hr. Szeptycki u cesarza.

Wiedeń. B. kor. Cesarz przyjął dziś na audyencyi gubernatora wojskowego w Lublinie, hr. Szeptyckiego.

Sejmiki powiatowe w Królestwie.

Lublin. B. kor. W kilku okręgach austro-węgierskiego obszaru okupacyjnego odbywają się już inauguracyjne zebrania sejmików powiatowych. Dzienniki donoszą, że zebrania tych nowych ciał autonomicznych przemieniają się w wielkie manifestacye patryotyczne. Uchwały sejmików powiatowych podkreślają konieczność szczególnie reform gospodarczych.

Zatonięcie dwóch angielskich torpedowców.

Londyn. B. kor. Admiralicya donosi: Dwa angielskie torpedowce, powracając do swego punktu oparcia w nocy na 12 stycznia, rozbiły się w pobliżu wybrzeża szkockiego i zatonęły wraz z załogą. Wyratował się tylko jeden marynarz.

W Mandżuryi.

Londyn. B. kor. Reuter. „Daily Mail“ donosi z Tientsinu pod datą 16. stycznia: Telegraf we Władywostoku i Charbinie znajduje się w rękach bolszewików. Przygotowanych jest kilka okrętów, które mają przewieźć Japończyków w bezpieczne miejsce, jeżeliby położenie tego wymagało.

PRZYJECHALI DO HOTELU FRANCUSKIEGO. Zygmunt hr. Lasocki z Wiednia; Dr Władysław Miecik z Grybowa; Alfred Piwnicki z Kutna; Marya Łozińska ze Lwowa; Ks. Ferdynand Dobija z Rzeszowa; Edward Bugno z Białej; Dr Karol Sroczyński z Gorajowic; Ferdynand Tyszowiecki z Sierszy; Janowie Kloniewscy z Kluczkowic; Drowie Marcelowie Białostoccy z Trzemieszyc; Stanisław Paszkowski z Tarnowa; Witold Lichański z Jasła; Jan Kowalski z Kacie.

NADESŁANE.

Dokąd pójść?

TEATR MIEJSKI IM. JUL. SŁOWACKIEGO

W niedzielę dnia 20 stycznia b. r. o godz. 3 pop.

BETŁEEM POLSKIE

Jasełka w 3 aktach Lucyana Rydla.

OSOBY:
Brandt, Brzeski, Feldman, Jarniński, Jednowski, Kosiński, Motyczyński, Noskowski, Puchalski, Rdzawicz, Sosnowski, Szymborski, Węgierko, Zelwerowicz, Żarski.
Czarnecka Helena, Górska Helena, Łuszczkiewiczówna Róża, Kosmowska Ada.
OSOBY Z SZOPKI:
Biesiadecki Zygmunt, Bończa Leonard.
Reżyser: Zygmunt Noskowski.

W niedzielę 20 stycznia b. r. o godz. 7 wieczorem

ASZANTKA

komedya w 3 aktach Wł. Perzyńskiego.

OSOBY:
Leonard Bończa, Bolesław Brzeski, Maryan Jednowski, Włodzimierz Kosiński, Wacław Szymborski, Władysław Żarski, Helena Czarnecka, Helena Górska, Józefa Modzelewska.
Reżyser: Maryan Jednowski.

TEATR LUDOWY

ULICA RAJSKA NUMER 12.

W niedzielę 20 stycznia b. r. o godz. 3 popołudniu

DAMY I HUZARY

komedya w 3 aktach Aleks. hr. Fredry.

W głównych rolach:
Czarnecka Helena, Gajewska Kazimiera, Kolman Aniela, Olańska Ada, Turowicz Jadwiga, Janina Urbanowicz, Żukowska Aniela.
Biesiadecki Zygmunt, Czarnowski Ludwik, Kijowski Kazimierz, Korecki Kazimierz, Konarski Władysław, Senowski Maryan.

W niedzielę 20 stycznia b. r. o godz. 7½ wiecz.

TRICOCHE i CACOLET

krotochwila w 5 aktach.

W głównych rolach: Bilińska Halina, Urbanowicz Janina, Wielgard Józefa.
Berski Ignacy, Czarnowski Ludwik, Kijowski K., Kolwas W., Konarski Wł., Kucharski, Topolski.

TEATR ŚWIETLNY UCIECHA

UL. LISTOPADA 16.

Od czwartku dnia 17 stycznia

Ochrana warszawska i jej tajemnice

dramat w sześciu częściach.

Pierwsze aktualności polskie:

Rada regencyjna.

KINO ZACHĘTA

RYNEK GŁ. PAŁAC SPISKI.

Deficyt bankowy

senzacyjny dramat detektywiczny w 4 częściach z ALWINEM NEUSSEM.

Ponadto inne obrazy.

PROMIEŃ Podwale 6.

Znakomity film operowy Worlda:

CYGANERYA

prolongowany po niebywałem powodzeniu w „Uciesze“ na następny tydzień. Muzyka Pucciniego.

Ponadto komedyjka.

Początek przedstawień w dni powszednie o godz. 5, w niedzielę o godz. 3. - Ostatni program o 8½.

KINO-WANDA

UL. ŚW. GERTRUDY NR. 5.

Od 18 do 20 stycznia b. r.

WIELKI LOS

komedya w 3 aktach.

DR. KÄTHE

dramat w 4 aktach.

KINO LUBICZ

UL. LUBICZ L. 15, obok dworca kolejow.

Od 18 do 21 stycznia b. r.

MIA MAY w dramacie 4-akt.:

SYLWETA SZATANA

Żonkoś na urlopie

komedya w 3 aktach.

Tygodnik wojenny, najnowsze zdjęcia.

Początek przedstawień o godz. 5. popoł.

KINO OPIEKA

ULICA ZIELONA NUMER 17.

Od piątku 18 do poniedziałku 21-go

ŚLUB CASSILDY

dramat w 4 aktach.

W głównej roli „LOTTA NEUMANN“ ponadto wesoła komedya i tygodnik wojenny, ilustr. — Muzyka wojskowa.

KINOTEATR SZTUKA

HOTEL SASKI, ul. św. Jana L. 6.

Od czwartku 17 do niedzieli 20 stycznia

POTĘGA MIŁOŚCI

wspaniały dramat w 4 aktach, w naczelnej roli wystąpi znana artystka **LOTTE NEUMANN.**

Ponadto KOMEDYA.

Początek o godz. 5. (Niedziela o g. 3½).

Swędzenie, liszaje, świerzb

usuwa bardzo szybko oryginalna **„Brunatna maść“ Dra Flesch'a.**
Bezwonna i nie brudzi.
Słoik na próbę 2 K. 30 h., wielki słoik 4 K., porcya familijna 11 K.
Składy główne: Lwów: apteka Szymona Hay, nadw. dostawcy; **Kraków:** apteka „pod Białym Orłem“, Rynek główny A-B, 45; **Przemyśl:** c. k. apteka obwodowa M. Schwarza; **Jarosław:** apteka „pod Czarnym Orłem“ Józefa Rohma; **Tarnów:** apteka obwodowa J. Misiołowskiego; **Drohobycz:** apteka „pod Opatrznością“ G. F. Tobiaszka; **Kołomyja:** apteka obwodowa Dra Stefana Stinzla; **Nowy Sącz:** apteka Marcina Gorzeckiego; **Rzeszów:** c. k. apteka obwodowa ul. 3. Maja. 2759

Automatyczna



Pułapka na szczury

K. 6·20, na myszy K. 4·80. Chwyta bez nastawiania do 40 sztuk przez jedną noc — nie pozostawia odoru i nastawia się sama. Wszędzie najlepszy wynik. Liczne podziękowania. Wysyłka za zaliczką. Porto 80 hal. Dom eksportowy Tintner, Wiedeń III/67 Neulinggasse Nr. 26. 1735

„JERRY“ Ska z ogr. odpow.



Amerykańskie

Urządzenia biurowe

Centrala dla Galicyi Bukowiny i Królestwa Polskiego

Kraków Floryańska 28

Tel. 1416. 1808

Żądaj wszędzie i prenumeruj „PRZEGLĄD ŚWIATOWY“

miesięcznik bogato illustrowany, poświęcony wszystkim gałęziom wiedzy. Wychodzi 15-go każdego miesiąca. — **W roku 1918 rozpoczynamy druk „Illustrowanej Encyklopedyi Podręcznej“, jako premię bezpłatną dla naszych prenumeratorów.** Prenumerata roczna **40 K.**, półroczna **20 K.** Redakcya i Administracya: Dąbrowa Górnicza, ul. Sienkiewicza 21, Polska. 2577

Wydawnictwo kart artystycznych

J. Klein, Kraków, Lubicz 3 2865

poleca wielki wybór kart malarzy polskich i zagranicznych, oraz artystek i artystów kinowych (około 500 wzorów), jak również karty i bilety z powinszowaniem imienin, św. Józefa i Alleluja, w języku polskim, niemieckim, ruskim, czeskim i węgierskim. Ceny przystępne. Wysyłka za zaliczką lub zapłatą z góry.

AUSTRYACKIE LOSY CZERWONEGO KRZYŻA!

z roku 1916.

ZNAKOMITY PLAN GRY!

Główna wygrana w najbliższem ciągnieniu dn. 1. lutego 1918

300.000 KORON.

Dalsze wygrane:
1 wygrana na 50.000 K | 2 wygrane po 5.000 K
2 wygrane po 10.000 K | 10 wygranych po 1.000 K
i liczne małe wygrane.

Do r. 1920 na rok 4 ciągnienia.

„Każdy los do roku 1956 musi być wyciągnięty przynajmniej z najmniejszą wygraną 30 do 48 Koron.

Cena gotówką 45 koron.

Po przesłaniu tej kwoty, wraz z 60 halerzami na przesyłkę poleconą i podatek od efektów, zamawiający otrzymuje zaraz los oryginalny.

Cena na umiarkowane spłaty miesięczne:

3 losy na 37 rat miesięcznych po	4.50 K
5 losów na 37 rat miesięcznych po	7.60 K
10 losów na 37 rat miesięcznych po	15.00 K
15 losów na 37 rat miesięcznych po	22.00 K

Kupujący na spłaty miesięczne otrzymują po przekazaniu pierwszej raty miesięcznej dokument nabycia, sporządzony podług ustawy, z wymienieniem numerów losów.

Wyłączne prawo do wygranej po złożeniu pierwszej raty.

Wysyła się listy ciągnień i czeki.
Zamawiający z pola zechcą podać swój adres krajowy, gdyż przesyłki wartościowe do pola nie są dopuszczalne.

DOM BANKOWY

JÓZEF KUGEL I SKA

Biuro c. k. loteryi klasowej

Wiedeń, Mariahilferstrasse 105.

(Rachunek P. K. O. 146.965). 2861

GARNITURY MŁOCARNIANE

parowe i benzynowe

najlepszej marki, poleca do natychmiastowej dostawy

SYNDYKAT ROLNICZY W KRAKOWIE

FILIA WE LWOWIE. 2781-4

Dla zniszczonych wojną udziela Namiestnictwo przy maszynach i narzędziach rolniczych wysokiej subwencyi i kredytu.

LICYTACYE KONI.

Konie zdolne do robót polnych i leśnych są do nabycia w drodze licytacyjnej. Kupujący (handlarze koni i pośrednicy takowych są wykluczeni) muszą być zaopatrzeni w legitymacye wydane przez starostwa (komendy rejonowe).

Licytacye odbędą się:

1) W szpitalach końskich:

Sądowa-Wisznia	16	Stycznia 1918
Rzeszów koszary kaw. Głęboka .	18	„ „
Jarosław (Annakaserne)	20	„ „
Czerlany koło Gródka	21	„ „
Maksymowice koło Sambora . .	23	„ „

2) W końskich stacyach zużytkowych:

Bratkowce koło Stryja	24	„ „
Olchowce koło Sanoka	25	„ „
Przemyśl (Schwarz'sche-Kaserne) .	25	„ „

K. u. k. Inspizierender der Pferdeergänzung des Militärkommandos Przemyśl
Fröhlich, Oberstleutnant.

2897

Kółka rolnicze i Panów Kupców

uprzejmie upraszam o podanie Swoich adresów, celem wysłania Im najnowszych **„Ofert“**

Z poważaniem
Stan. Buczkowski
Kraków, ul. Tomasza 25-27.
140

Spólnik

(cichy), najchętniej inżynier lub technik do działu maszyn **poszukiwany.** Wkład do 5 tysięcy koron. Listy pod „Sukiennice“ do Admin. „Głosu Narodu“.
140

KUPUJE

starożytną i nowożytną broń 2461 wszelkich systemów

MAGAZYN BRONI R. GLINIECKI i Sp.
Kraków, ul. Szewska 2.

Księgarnia Nakł. **Stanisława Goldmana** (przy Instytucie jęz. Ansona) w Krakowie, ul. Szewska 17. II p. poleca: 2553

Samouczki „Argus“ umożliwiające w bardzo krótkim czasie praktyczne nauczenie się jęz. niemiec., franc., ang. lub włoskiego, bez pomocy nauczyciela. Cena K 7·50 za egz. oprawny. Opracowanie dla ludu K. 3·60,

SŁOWNIKI

niem.-polskie i polsko-niemieckie; franc.-polskie i polsko-francuskie itd., itd., po K 5·—, 8·80, 9·60 itd.

Rozmówki

polsko-niemieckie, polsk.-francuskie itd. po K 1·30, 2·40, 3·20, 4·80 itd.

Za przesyłkę polec. liczy się 50 hal. Za zaliczką 30 hal. więcej.

Prospekty wysyła się bezpłatnie.

Wszelakie szmaty

odpadki sukna, jedwabiu, fater, papier gazetowy i odpadki papierowe, stare akta, książki i broszury kupuje po najwyższych cenach **J. Better, Kraków,** ulica Krakowska 49, Tel. 1449.
2628

SKRZYPCE koncertowe

dzieło Haüslera, nagrodzone na wystawie krakowskiej. do sprzedania za **K. 1.000,** w księgarni katolickiej w Krakowie, ul. Floryańska 1. 2541-3

Bardzo trwałe nieprzemakalne

Zelówki całe gumowe do każdego obuwia, męskie, damskie i dziecinne. Cena podług wielkości od Kor. 3.40 do K. 7.60. **Ochraniacze na podeszwy** ze skóry podeszwowej, męskie K 1.80, 2.60, damskie K 1.40, 2.—, **Ochraniacze stalowe** 20 szt. 80 hal. Na prowincyę wysyła się za zaliczką najmniej po 5 par. Wyroby **skórzane i gumowe, Podgórze, Kopernika 6.** 2839

Mak

nasienny, niebieski, b. plenny w główkach, **sprzedaje Jerzy Kraskowski, Kraków, Sienna 5.**
147

Do sprzedania

futro podróżne

szopy, 2883
w dobrym stanie.
Loretańska 6, parter na lewo.

Urzędnik samodzielny

w dziale buchalteryjnym, administracyjnym, kasowym, piszący biegle na maszynie „Underwood“, lat 28, katolik, żonaty, wolny od wojska, **poszukuje posady** w biurze ewent. w fabryce Posadę przyjmie w każdej chwili. Zgłoszenia pod **„Pracowity“** 2889-2

KSIĘGARNIA POLSKA

w Krakowie, ul. Sławkowska l. 3,
dostarcza wszelkich, gdziekolwiek wydanych książek, map, nut, kalendarzy i żurnali z możliwą szybkością.
2668

Poszukuję pianina

do wypożyczenia. — Zgłoszenia pod „Pianino“.
130

KONICZYNĘ

czerwoną, białą i szwedzką,

TYMOTKĘ

oraz 2671-2

wszelkie inne nasiona

kupuje w każdej ilości

BANK ROLNICZY

c. k. gal. Towarzystwa gospodarskiego

we Lwowie, ul. Kopernika L. 5.

Nauczycielka

na wieś, dla uczenicy V. klasy licealnej, potrzebna zaraz. Doskonały francuski i niemiecki język wymagany, muzyka pożądana. Zgłoszenia z podaniem kwalifikacyj i warunków podać Czerwińska, Gaik, powiat Dobczyce. 2869

Nauczyciel lub nauczycielka

potrzebny od 1-go lutego b. r. do dwóch chłopczyków w II. klasie gimn. realnego. Warunki: całe utrzymanie i 100 kor. miesięcznie. Zgłoszenia poparte świadectwami adresować: Zarząd dóbr Średnia wieś, p. Hoczew koło Liska. 2870

Agronom, technik gorzelnictwa

posiadający rutynę w budownictwie, zamiłowany hodowca bydła etc. **zmieniłby posadę** od 1 marca b. r. pod kierownictwem właściciela lub wolnego administratora. Zgłoszenia do Adm. „Głosu Narodu“ pod literami I. M. G. 2871

Zarządca dóbr

z wyższem wykształceniem, lat 40, od wojska wolny, posiadający intenzywną kilkoletnią praktykę w większych majątkach za granicą i w Galicyj, **poszukuje odpowiedniej posady** od 1 marca 1918 r. ewent. zaraz, na procenta, ewent. poręczającą administracyę, ręcząc najwyzszy dochód z morgi. — Łaskawe zgłoszenia przyjmie z grzeczności WPan **Jan Link,** Droguerya, Kraków, Sławkowska. 2876

RZĄDCA

na ordynaryę, z fachowemi wiadomościami i praktyką **potrzebny jest od 1 kwietnia b. r.** Oferty zgłaszać do właściciela Boszczynka, p. Skalbmierz. 2685

PENSYONOWANY urzędnik kolejowy

obeznany z wszelką służbą komercyalną, rozumiejący się dobrze na gospodarstwie rolnem, hodowli bydła, sadownictwie i pszczelnictwie **poszukuje odpowiedniej posady,** najchętniej w rolnictwie. Łaskawe oferty pod B. B. w Adm. „Głosu Narodu“. 2823

Agronom!!

polak, lat 37, żonaty, z wyższem wykształceniem **poszukuje posady zarządcy na ordynaryę** za skromnem wynagrodzeniem. Zgłoszenie pod **Agronom 2000** do Administracyi. 2893

FARBY

do farbowania materyj w różnych kolorach z przepisem użycia, poleca

I. BORYS, Przemyśl.

Kupuje: nasiona, mak, grzyby, kmin. 2531

Kucharka i Gospodyni

znająca się dobrze na kuchni i gospodarstwie wiejskiem poszukuje posady, od 15 lutego lub 1. marca na plebanię. — Zgłoszenia do Administracyi pod K. W.
142

Maszyny do pisania

używane, lecz w zupełnie dobrym stanie są do nabycia **w Księgarni katolickiej Dra Milkowskiego w Krakowie,** ul. Floryańska 1.
2794-5

Starsza

chora kobieta

pozbawiona wszelkich **środków do życia,** upras**za o łaskawe** wsparcie. Datki **przyjmuje** Administracya „Głosu Narodu“ dla J. H.

Staruszka

córka oficera wojsk polskich z roku 1831, niezdolna do pracy z powodu starości i złamania ręki, uprasza o łaskawe wsparcie. Datki przyjmuje Administracya „Głosu Narodu“.

„Trędowata“ i „ORDYNAT MICHOROWSKI“

powieści Mniszchówny, wyjdą w now. wyd. w lutym w cenie 13 i 10 K. Kto chce zapewnić sobie egzemplarz, zechce nadesłać zadatek pod adr. **Księgarni Polskiej, Kraków, ul. Sławkowska 3.** 2307

Do sprzedania:

KASA OGNIOTRWAŁA

systemu WERTHEIM, wielkość 65-65-150, z tresorem. **Obejrzeć można** w przedpokoju Twa Szkoły Ludowej ul. św. Anny 5, na I. p. **Wiadomość** u sekretarza Izby notaryalnej, Kraków, **Poselska 20.** 2368

Świadczenia wojenne

oblicza na podstawie osobiście przeprowadzonych zdjęć i oszacowań na folwarkach i w lasach, samoistny gospodarz łanowy z wyższym egzaminem państwowym, absolwent akademii lasowej oraz rolnik praktyczny. Obejmuje także administracyę dóbr, zagospodarowania i odbudowy zniszczonych folwarków. — Jarosław, skrytka pocztowa 22. 139

Zawiadamiam P. T. Zakłady krawieckie

że nadeszła oliwa kościana do

maszyn.

FR. LENERT, KRAKÓW, SŁAWKOWSKA 6.

Polecam również: oliwę parafinową i wszelkie inne; smar do wozów; wazelinę. 150

NASIONA

koniczyn, wszelkich traw, lucerny, seradelli, przelotu, pastewnych buraków i marchwi, buraków ćwikłowych, cebuli, pietruszki, czarnuszki etc. etc.

kupuje w każdej ilości

WOJENNA CENTRALA HANDLOWA

(ODDZIAŁ ROLNICZY)

w Krakowie, ul. Sławkowska 4, II. p.

Telefon Nr. 2072. 2477

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Kr[illegible]